Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XI Wilno, dnia 25 stycznia 1937 r. Nr. 2

TREŚĆ ZESZYTU.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie“ — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska“ — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XI Wilno, dnia 25 stycznia 1937 r. Nr. 2

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Instrukcja Św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary o obowiązkach katolików wobec ojczyzny.

Do J. Eksc. ks. Pawła Marella, Delegata Apostolskiego w Japonji.

Już niejednokrotnie domagano się od Św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary pewnych norm, co do postępowania katolików w Japonji w wypadkach, gdy prawa lub zwyczaje ojczyste nakazują lub skłaniają do pewnych aktów, które prawdopodobnie wywodzą się z obrzędów religijnych niechrześcijańskich.

W rozstrzygnięciu tej kwestji pomocnem będzie przytoczyć zasady, które Św. Kongregacja już w roku 1659 ustaliła, dając instrukcje misjonarzom:

„Nie starajcie się o to, ani nie doradzajcie owym ludom, aby zmieniły zwyczaje swoje, obrzędy i praktyki, jeśli tylko te rzeczy nie są wyraźnie sprzeczne z religją lub dobremi obyczajami. Wiara nie odrzuca ani nie krzywdzi zwyczajów i obrzędów żadnego narodu, byleby nie były złe, owszem chce, aby były zachowane, nietknięte. I ponieważ leży to już prawie w ludzkiej naturze, że ceni się wyżej i kocha się lepiej to, co swego,

a przedewszystkiem własną swoją narodowość, nie masz większej przyczyny nienawiści i odsuwania się, jak chcieć zmienić ojczyste tradycje, te zwłaszcza, do których ludzie przywykli od czasów niepamiętnych...

Złe natomiast, należy wyrugować raczej odpowiedniem zachowaniem się i milczeniem, niż słowami, korzystając z nadarzających się okazyj, kiedy dusze są dobrze usposobione do przyjęcia prawdy, a wtedy niepozornie, nieznacznie należy wykorzeniać to, co było złego".

Misjonarze powinni tedy mieć uznanie i cześć dla posłuszeństwa i miłości Japończyków ku ojczyźnie i pouczać wiernych, aby nie stali niżej od innych pod tym względem. To zawsze winno być przez misjonarzy zachowane.

Co zaś dotyczy aktów, któremi Japończycy objawiają swą miłość ku ojczyźnie, to następujące rzeczy winny być wzięte pod uwagę. Chodzi o akty, które jakkolwiek pochodzą początkowo od religij pogańskich, nie są złe wewnętrznie (intrinsece mali), lecz same przez się są obojętne i nie są nakazywane jako oznaki religijne, lecz tylko jako akty cywilne dla zamanifestowania lub podtrzymania uczuć dla ojczyzny bez intencji zmuszania katolików lub niekatolików do jakiegokolwiek przynależenia do religij, z których owe obrzędy wzięły początek.

To samo władze japońskie niejednokrotnie wyraźnie określały, powołując się na zasadę wolności religijnej i na rozróżnienie już przez sam rząd japoński wprowadzone i oficjalnie ogłoszone między obowiązkiem szyntoistycznym narodowym (w państwowych Jinia) i kultem szyntoistycznym religijnym. Albowiem świątynie, czy pomniki poświęcone służbie państwowej zależą od zarządu innych władz, niż te, które służą kultowi religijnemu. Arcybiskupowi tokijskiemu, pytającemu dnia 22 września 1932 roku ministra oświecenia publicznego, czy „można uważać jako pewnik, że powodem, dla którego jest wymagana obecność wychowanków szkół w tego rodzaju aktach, jest miłość ojczyzny, a nie religji".

Zastępca ministra odpowiedział:

„Uczęszczanie do narodowych świątyń czyli Jinia jest wymagane od słuchaczy szkół wyższych i wychowanków szkół średnich i początkowych z racyj, tyczących się programu wychowania. W szczególności pozdrowienie, którego żąda się od szeregów słuchaczy szkół wyższych i wychowanków szkół średnich i początkowych nie ma żadnego innego celu, jak tylko zamanifestowanie uczucia miłości ojczyzny i wierności".

To samo, że chodzi mianowicie o cel czysto świecki, państwowy, potwierdzają same prawa o oświeceniu publicznem, jak wynika z prawa z dnia 3 sierpnia 1932 roku Meiji (1889), zabraniającego uczenia religji lub odprawiania nabożeństw religijnych w szkołach publicznych, jak również w szkołach, które podlegają prawom i rozporządzeniom o nauczaniu i programie studjów. Z tego wszystkiego wywnioskować można, że obrzędy w Jinia, nakazane uczniom przez władze państwowe, nie mają charakteru religijnego. To samo należy powiedzieć o publicznych uroczystościach, które w określonych dniach z uczestnictwem i przy poparciu władz odbywają się w Jinia, gdyż władze niejednokrotnie wprost lub ubocznie potwierdziły, że taka jest ich intencja i takie zresztą jest zdanie szeroko rozpowszechnione wśród wykształceńszych ludzi cesarstwa japońskiego i tych, którzy głębiej znają charakter i obyczaje Japończyków.

W podobny sposób czynności, które według ojczystych zwyczajów zwykły mieć miejsce przy pewnych zdarzeniach, np. z okazji pogrzebu, zawierania małżeństwa i t. p. chociaż i one mają prawdopodobnie pochodzenie religijne, teraz jednakże stosowane są przez większość w całej Japonji bez żadnego znaczenia religijnego, lecz tylko jako grzecznościowa forma manifestowania życzliwości wobec krewnych i przyjaciół w ten sposób, że wydaje się, iż utraciły wewnętrzną łączność z religjami pogańskiemi i zamieniły się na czysto świeckie zwyczaje.

Z tym pierwszym rodzajem rozważań ściśle złączony jest drugi, następujący. Skoro bowiem rozpowszechnione jest szeroko mniemanie, że chodzi o zwyczaje czysto świeckie, a nie o obrzędy religijne, katolicy, którzy odmawiają swego uczestnictwa w tego rodzaju uroczystościach, z łatwością ściągają na siebie oskarżenia i łatwo, nawet nie przez wrogów katolicyzmu, uważani są za oziębłych w stosunku do ojczyzny, lub niewdzięcznych i nietowarzyskich w stosunku do krewnych i przyjaciół. Dlatego też bardzo pożądanem wydaje się usunięcie przyczyn tego rodzaju fałszywej i niesłusznej opinji publicznej, która nie tylko bardzo przygniata wiernych Japonji, ale odciąga również innych od wejścia na drogę zbawienia.

Św. Kongregacja, rozważywszy to wszystko odpowiednio do ważności sprawy, po zasięgnięciu opinji biegłych w tych rzeczach mężów i biorąc pod uwagę warunki czasów i zwyczajów obecnych, nawiązując do intencji Synodu w Nagasaki, odbytego w roku 1890 i mając przed oczyma zdanie Delegatów Apostolskich

E. Monney'a i P. Marella oraz ordynarjuszów Japonji, po dojrzałem rozważeniu sprawy na uroczystem posiedzeniu w dniu 18 maja 1936 roku odbytem, uważała za stosowne dać następujące normy:

1. Ordynarjusze na terytorjach cesarstwa japońskiego pouczą wiernych, że do ceremonij, które odbywać się zwykły w Jinia, utrzymywanych cywilnie przez rząd, jest przywiązane zarówno przez czynniki oficjalne (jak to wynika z wielokrotnych wyraźnych oświadczeń), jak i przez powszechne mniemanie wykształceńczych obywateli, znaczcnie czystej manifestacji miłości ojczyzny, czyli synowskiej czci dla rodziny cesarskiej i dobroczyńców ojczyzny. Dłatego też, ponieważ tego rodzaju uroczystości przybrały charakter czysto cywilny, katolikom wolno jest brać w nich udział i postępować tak jak inni obywatele, objaśniając o swej intencji, jeśli kiedy zajdzie tego potrzeba, dla usunięcia fałszywych tłumaczeń.

2. Ciż ordynarjusze mogą pozwolić, aby wierni, gdy uczestniczą w pogrzebach, ślubach i innych prywatnych obrzędach społecznego życia japońskiego, mogli brać udział jako i inni (po objaśnieniu, w razie potrzeby o swej intencji, jak wyżej) we wszystkich ceremonjach, które, jakkolwiek być może wywodzą się z zabobonów, ze względu jednak na warunki miejscowe i ze względu na osoby, oraz z uwagi na powszechne mniemanie, obecnie nie zawierają w sobie nic, poza oznakami grzeczności i wzajemnej życzliwości.

3. Co się tyczy przysięgi na obrzędy, gdziekolwiek jest ona w użyciu w Japonji, kapłani niech umiejętnie stosują niniejszą instrukcję w sprawie tej wydaną przez Św. Kongregację Rozkrzewiania Wiary, z wykluczeniem wszelkich dysput.

Gdy powyższe postanowienia zostały przedłożone Papieżowi na audjencji w dniu 25 maja 1936 roku przez niżej podpisanego sekretarza Św. Kongregacji, Jego Świątobliwość raczył je potwierdzić, orzekając, że Ordynarjusze Japonji powyższe normy bezpiecznie mogą i powinni stosować.

Dan w Rzymie, z gmachu Św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, dnia 26 maja 1936 roku.

P. Kard. Fumusoni Biondi, Prefekt.

† C. Constantini, Arcyb. tyt. Teod., Sekretarz.

(*Act. Ap. Sed.*, t. XXVIII, 1936, str. 406 i nast.).

Dekret Św. Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów o prawie udzielania magisterjum przez Papieski Instytut Muzyki Kościelnej.

Św. Kongregacja do spraw Seminarjów i Uniwersytetów, zbadawszy dokładnie ustrój, cel i program studjów Papieskiego Instytutu Muzyki Kościelnej w Rzymie, na mocy władzy udzielonej jej przez Papieża Piusa XI, nadaje temuż Instytutowi prawo udzielania magisterjum bądź w śpiewie gregorjańskim, bądź w kompozycji śpiewów kościelnych, bądź w grze organowej. Stopień ten w dziedzinie nauczania równa się doktoratowi.

Magisterjum może być udzielone tym tylko uczniom, którzy już otrzymali licencjat, oraz — po wypełnieniu wszystkiego, co jest przepisane zarówno przez Konstytucję Apostolską „Deus Scientiarum Dominus" i załączone do niej rozporządzenia, jak i przez Statut Papieskiego Instytutu, i po przyjęciu pracy doktorskiej — zdali szczegółowy egzamin, z którego w sposób przepisany wynikałoby, iż posiadają odpowiednie zdolności i wiedzę teoretyczno-praktyczną w śpiewie gregorjańskim lub w kompozycji śpiewów kościelnych lub w grze na organach.

Dan w Rzymie, z gmachu św. Kaliksta, dnia 12 marca w uroczystość św. Grzegorza W., w roku 1936.

C. Kard. Bisleti, Prefekt.
E. Rufini, Sekretarz.

(*Act. Ap. Sed.,* t. XXVIII, 1936, str. 417).

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Jazno — Prozoroki.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi Saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta loci conditione, auditis, quorum interest, pagum Babiczowo, hucusque ad parochiam in Jazno pertinentem, cum suis incolis et familiis, a praedicta parochia

auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem J. C. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Prozoroki, decanatus Głębocensis, adscriptum esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, die 15 m. Ianuarii 1937 an. N. P. — 23/37.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita

W sprawie Kongresu Eucharystycznego w Manili.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 22. I. 1937 r. Nr. 12/L.

Kurja Metropolitalna Wileńska zwraca się do PW. Duchowieństwa, aby w niedzielę 31 stycznia r. b. ogłosiło wiernym, że w dniu 7 lutego r. b. t. j. w czasie odbywania się Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Manili we wszystkich kościołach i kaplicach publicznych archidiecezji Wileńskiej zostanie odprawiona uroczysta Msza św. (suma) z wystawieniem Przen. Sakramentu, wygłoszone odpowiednie przemówienie i po Mszy św. odmówiona litanja do Serca Jezusowego wraz z aktem poświęcenia całego rodzaju ludzkiego Najsłodszemu Sercu Jezusowemu.

Wszystko to zostanie odprawione, aby zamanifestować łączność naszą z uczestnikami Kongresu i aby uprosić Boga o pokój i panowanie Chrystusa-Króla w całym świecie.

X. A. Sawicki
Kanclerz Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Zygmunt Pomian, pref. w Sokółce, mianowany rektorem kościoła w Zalesiu k/Głębokiego, 21. XII. 36, N. O-852/36;

Ks. Czesław Sztejn, prob. par. Werenowo, na prob. w Raduniu, 13. I. 1937 r., N. O-13/37;

Ks. Józef Król, prob. par. Balingródek, na prob. par. Jazno, 13. I. 37, N. O-14/37;

Ks. Kazimierz Mitka, wikary par. Farnej w Lidzie, na prob. w Balingródku, 13. I. 37, N. O-15/37;

Ks. Adolf Ołdziejewski, prob. par. w Juchnowcu, na prob. w Dojlidach, 13. I. 37, N. O-16/37;

Ks. Walerjan Sześciuk, adm. w Dojlidach, na adm. par. w Juchnowcu, N. O-816/36;

Ks. Leon Ławcewicz, administrator par. Jazno, na admin. par. w Werenowie, N. O-771/36.

Ks. J. Ostreyko,
w/z Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 września 1936 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli.

(Dz. U. R. P. 1936 r. Nr. 73, poz. 542)

Na podstawie art. 14, 29 ust. 2, 30 i 98 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu obwieszczenia z dnia 9 listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 873) ze zmianami, wprowadzonemi rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 660), zarządza się co następuje:

§ 1. Przysięga służbowa, składana przez nauczyciela przy ustaleniu, brzmi jak następuje:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że w wykonywaniu swych obowiązków służbowych, szczególnie w zakresie wychowania i nauczania powierzonej mi młodzieży, przyczyniać się będę ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę.

Wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec będę pilnie, obowiązki swego stanowiska spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia mych przełożonych wykonywać dokładnie, a tajemnicy urzędowej dochowam.

Tak mi Panie Boże dopomóż".

Przyrzeczenie służbowe brzmi, jak przysięga służbowa po skreśleniu w niej słów:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że" oraz zmianie zdania: „Tak mi Panie Boże dopomóż" na zdanie: „Tak przyrzekam".

§ 2. Tam, gdzie młodzież szkolna w ciągu roku szkolnego w niedziele i święta, wskazane w zarządzeniach władz szkolnych, bierze udział zbiorowo w nabożeństwach, specjalnie dla niej urządzanych, nauczyciele obowiązani są zarówno w czasie zbierania się młodzieży, jak i w czasie nabożeństwa, względnie kazania (egzorty), pełnić opiekę nad młodzieżą i wykonywać nadzór nad jej zachowaniem się. Jeżeli w szkole pełni służbę kilku nauczycieli, dyrektor lub kierownik może zarządzić kolejno dyżury, uwzględniając konieczność wyznaczenia na każdy dyżur takiej liczby nauczycieli, któraby czyniła zadość potrzebie roztoczenia istotnej opieki i nadzoru nad młodzieżą.

§ 3. Jeżeli zniżka godzin nauczania lub innych zajęć obowiązkowych w szkole mieści się w ramach organizacyjnych szkoły, t. j. jeżeli zniżka ta nie pociąga za sobą w konsekwencji zmniejszenia się przewidzianej w planie zajęć szkolnych liczby godzin nauczania, bądź innych zajęć obowiązkowych w szkole a jednocześnie nie powoduje dodatkowego obciążenia Skarbu Państwa bądź w postaci zwiększenia liczby etatów nauczycielskich, bądź w postaci powiększe-

nia ilości godzin nadliczbowych, dodatkowo opłacanych — zniżkę godzin na umotywowany wniosek kierownika, bądź dyrektora szkoły, zatwierdza:

1. Dla nauczycieli szkół, podległych bezpośrednio inspektorowi szkolnemu — inspektor szkolny;

2. Dla nauczycieli szkół, podległych bezpośrednio kuratorowi okręgu szkolnego — kurator okręgu szkolnego.

Udzielanie nauczycielom szkół, podległych bezpośrednio inspektorowi szkolnemu, zniżek godzin, wychodzących poza ramy organizacyjne szkoły, należy do kuratora okręgu szkolnego pod warunkiem, że ewentualne zwiększenie liczby etatów lub ilości godzin nadliczbowych w szkole nie spowoduje wyjścia poza granicę liczby etatów lub kwot, objętych budżetem okręgu szkolnego.

Udzielanie zniżek we wszystkich wypadkach, nie objętych dwoma poprzedniemi ustępami niniejszego paragrafu, należy do Ministra.

§ 4. Dyrektor lub kierownik szkoły na czas swego urlopu w okresie feryj szkolnych powierza zastępstwo jednemu z pozostałych na miejscu nauczycieli szkoły, o czem zawiadamia władzę, której podlega bezpośrednio.

Gdyby jednak żaden z nauczycieli szkoły nie wziął na siebie dobrowolnie obowiązku zastępowania dyrektora, bądź kierownika, wówczas władza z urzędu wyznaczy do pełnienia tych obowiązków jednego z nauczycieli szkoły, stosując przepisy art. 43 i 44 ustawy.

Zastępujący będącego na urlopie ferjalnym dyrektora lub kierownika nauczyciel jest obowiązany do opieki nad budynkiem i inwentarzem szkolnym i do załatwiania spraw, wynikających z kierownictwa szkoły w tym czasie.

Celem umożliwienia stronom porozumienia się na miejscu z zarządem szkoły powinien zastępca dyrektora lub kierownika wyznaczyć, jako godziny przyjęć, co najmniej po 2 godziny w ciągu dwu dni w tygodniu, co przez umieszczenie stosownego ogłoszenia w dostępnem dla stron miejscu budynku szkolnego ma być podane im do wiadomości.

§ 5. Postanowienia § 4 nie mają zastosowania do szkół powszechnych wiejskich I i II stopnia. Kierownicy tych szkół oddalając się z miejsca zamieszkania na czas urlopu ferjalnego, obowiązani są jedynie do powierzenia opieki nad budynkiem i inwentarzem szkolnym pozostającemu na miejscu nauczycielowi, a o ile to jest niemożliwe, organowi samorządu szkolnego lub, gdy takiego samorządu niema, odpowiedniemu miejscowemu organowi samorządu terytorjalnego. O zamierzonym wyjeździe swym oraz o osobie lub organie, któremu powierzył opiekę nad budynkiem i inwentarzem szkolnym, kierownik szkoły obowiązany jest zawiadomić inspektora szkolnego.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 22 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 131, poz. 788).

W. Świętosławski
Minister W. R. i O. P.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

DUSZPASTERZ JAKO KATECHETA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Referat, wygłoszony na V Kursie Duszpasterskim w Wilnie, dnia 10 listopada 1936 roku.

(5)

Przez organizacje można przeprowadzić rozumną agitację w celu popularyzowania dzieła katechizacji oraz pogłębienia wiedzy religijnej wśród młodzieży. Na dorocznych rekolekcjach i misjach winna znaleźć się nauka dla młodzieży, a po niej właściwa katechizacja. Trzeba nadto w miesiącach wakacyjnych w ciągu 6—7 tygodni urządzić katechizację w kościele codzienną, na którąby mogła uczęszczać młodzież zarówno szkolna jak i pozaszkolna. W kościele bowiem wytwarza się wyjątkowa atmosfera wobec bezpośredniego zetknięcia się z ołtarzem, chrzcielnicą, konfesjonałem, obrazami świętych, szatami liturgicznemi, a nadewszystko z Przenajświętszym Sakramentem, czego w ciągu roku dzieci w szkole nie miały. Przed rozpoczęciem takiej katechizacji należałoby urządzić *Dzień katechetyczny*, by zachęcić rodziców do posyłania dzieci codziennie na naukę religji do kościoła. Mając na względzie trudne czasy, należałoby zorganizować przy plebanji na czas katechizacji dożywianie dzieci biedniejszych, a nawet pewną pomoc w ubraniu i obuwiu.

Nie ulega wątpliwości, że dom rodzinny w nauczaniu religji starszych winien odgrywać może większą rolę, niż szkoła i kościół, gdyż jeszcze w wieku przedszkolnym dzieci uczą się pacierza w domu, z rodzicami uczęszczają do kościoła, a bardzo często przygotowują się do pierwszej spowiedzi i komunji św. w otoczeniu rodzeństwa. Dlatego duszpasterz winien oddziaływać na młodzież pośrednio przez rodziców, opiekunów i starsze rodzeństwo, upominając ich, by wychowywali swe dziatki po Bożemu, dając im praktyczne wskazówki wychowawcze, omawiając tę sprawę na zebraniach bractwowych i stowarzyszeniowych, zwłaszcza w bractwie Matek Chrześcijańskich. Tu trzeba zachęcać rodziców do czytania odpowiednich książek, których stanowczo nie powinno zabraknąć w żadnej bibljotece parafjalnej.

Istniała praktyka w naszej archidiecezji odmawiania pacierza i katechizmu przed sumą w niedzielę. W czasie mego wikarjuszowania za pozwoleniem proboszcza wznowiłem ten zwyczaj, uzupełniając odmawianie katechizmu systematycznem nieco głębszem jego wyjaśnieniem. Narazie nawet nie przypuszczałem, że

ten rodzaj katechizacji, przeznaczony dla wszystkich parafjan, zainteresuje i skupi przedewszystkiem młodzież wiejską, która przez cztery lata mego pobytu zwykle wcześniej przybywała na mszę, szczelnie wypełniając kościół i słuchając moich b. prostych przemówień katechizmowych z większem skapieniem, niż kazań właściwych na sumie. W czasie kolendy przekonałem się o skutkach tego rodzaju nauczania katechizmu i radziłbym wskrzesić tę dawną praktykę, uświęconą tradycją i nakazem b-pa Zwierowicza, jeżeli gdzie ona wyszła z użycia.

Wreszcie dobry jest najnowszy sposób katechizacji za pomocą pism, ulotek i wogóle druków, rozdawanych młodzieży przy kolendzie, w charakterze imprez za występy na akademjach, w kołach śpiewaczych S. M. K. Wielką usługę pod tym względem oddał Ks. Kochański ulotkami i innemi drukami, a ostatnio obok niego — Instytut Akcji Katolickiej, dostarczając ich w dowolnej ilości i po cenie b. przystępnej. Ten rodzaj katechizacji przy odpowiedniej zachęcie z ambony może wydać bardzo pożądane rezultaty.

Niesposób jest podać tu wszystkie okazje katechizowania młodzieży wiejskiej, które zresztą dość wyczerpująco zostały omówione w referacie zeszłorocznym. Zresztą najskuteczniej zaradzi temu roztropność i apostolska gorliwość duszpasterza, która wskaże, gdzie, co i jak uczynić wśród młodzieży naszej wiejskiej, by pogłębić znajomość katechizmu. Wspomnę tylko, że apostolska gorliwość podpowie, w jaki sposób prawdę katechizmową wyjaśnić przy chrzcie, ślubach, pogrzebach i innych okazjach zbiorowiska młodzieży, — wskaże również, kiedy podać referat z katechizmu na zebraniach organizacyjnych, jak zorganizować kurs katechetyczny, jak wykorzystać w tym celu kolendę, wizytę chorych i inne temu podobne okazje. (C. d. n.)

X. M. Sopoćko.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

W sprawie pomocy dla kapłanów w Rosji. — Warszawska Kurja Metropolitalna komunikuje: Księża pozostali w Rosji w liczbie około 80 są pozbawieni wszelkich środków utrzymania. Duchowieństwo w Polsce w miarę możności winno udzielać stałej pomocy tym prześladowanym kapłanom. Składki należy przesyłać do Kurji Metropolitalnej — Warszawa, Miodowa 17, z oznaczeniem ich celu. Za nadesłane pieniądze będą nabyte stosowne paczki i przesłane do Rosji.

Duchowieństwo diecezji włocławskiej na Fundusz Obrony Narodowej.—Solidaryzując się z wielce patrjotyczną akcją społeczeństwa polskiego, duchowieństwo diecezji włocławskiej na zew swego pasterza J.E. Ks. Biskupa Karola Radońskiego złożyło na cele Funduszu Obrony Narodowej 11.300 zł. Niezależnie od tej sumy, duchowieństwo poszczególnych dekanatów złożyło jeszcze uchwalone przez siebie specjalne datki na ten cel.

Cenne zarządzenie. — Każdy rozumie potrzebę otoczenia czujniejszą opieką młodzieży, narażonej na złe wpływy ulicy i deprawowanej przez nieuczciwych handlarzy pornograficznej bibuły lub tych, którzy zgniliznę moralną uważają za cennego sprzymierzeńca swej wywrotowej roboty. W ostatnich czasach sprawa walki z demoralizacją uległa znacznej poprawie dzięki temu, że akcję społeczeństwa poparł okólnik p. ministra spraw wewnętrznych z dn. 9 czerwca rb. o zwalczaniu pornografji. Jednak nadal jest tu b. wiele do zrobienia, to też z uznaniem witamy zarządzenie komendanta głównego Policji Państwowej gen. Kordian Zamorskiego o roztoczeniu przez funkcjonarjuszów policji czujności nad młodzieżą szkół powszechnych, średnich i równorzędnych. Rozkaz gen. Kordian Zamorskiego brzmi:

1. Wszystkie organa policyjnych jednostek wykonawczych (policji męskiej i kobiecej, mundurowej i śledczej) podczas pełnienia służby mają zwracać baczną uwagę na młodzież szkolną wałęsającą się w czasie zajęć szkolnych, wystającą pod budynkami szkół żeńskich, publicznemi lokalami rozrywkowemi, zaczepiającą dziewczęta i publiczność, tamującą ruch i zakłócającą spokój publiczny, palącą w miejscach publicznych papierosy, spacerującą w towarzystwie kobiet lekkich obyczajów i t. p., legitymować ją i zawiadamiać o tych wypadkach właściwą przełożoną danego ucznia (uczennicy) władzę szkolną;

2. Ponadto zarządził kontrolowanie publicznych lokali rozrywkowych, posiadających urządzenie do gier rozrywkowych (bilard i inne), wszelkich zakładów gastronomicznych (restauracje, piwiarnie, winiarnie, baryautomaty) — i legitymowanie znajdującej się w nich młodzieży szkolnej zwłaszcza w godzinach zajęć szkolnych:

3. Rozkaz komendanta głównego policji państwowej nakazuje obserwowanie miejsc zawodowej sprzedaży (kioski) papierosów oraz dzienników, które niezależnie od swojego przeznaczenia trudnią się często dostarczaniem młodzieży szkolnej filmówek pornograficznych, różnych broszurek i ulotek o treści niemoralnej, a nierzadko nawet środków odurzających (narkotyków) i pociąganie winnych do odpowiedzialności;

4. Podobnie w stosunku do zdeprawowanych jednostek społecznych (właścicieli szynków, rozpijających młodzież szkolną)—poleca stosowanie bezwzględnie przepisów ustawy z dn. 21 marca 1931 r. (art. 8, ust. 10 i 19) o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych.

We wszystkich przypadkach, w których policja za naruszenie przepisów prawnych będzie zmuszona sporządzić doniesienie do władzy administracyjnej na ucznia (uczennicę), obowiązana jest zawsze odpis takiego doniesienia przesłać właściwej przełożonej władzy szkolnej danego ucznia (uczennicy).

Broszura o kościele narodowym. — Ukazała się broszurka popularna pióra ks. dra Z. Wądołowskiego p. t. „Kościół Narodowy", przedstawiająca w sposób jasny i przejrzysty, na czem polegają błędy

sekty hodurowców. Ponieważ wielu ludzi z powodu braku dostatecznego uświadomienia idzie za złudnemi hasłami sekciarzy, praca ks. dra Wądołowskiego może spełnić doniosłe zadanie. Dziełko powinno dotrzeć zwłaszcza do okolic zarażonych ruchem Hodura.

ZAGRANICĄ

Konsekracja arcyb. Estonji. — Dnia 27 grudnia ub. r. odbyła się w Tallinie konsekracja dotychczasowego administratora apostolskiego Estonji ks. Edwarda Profittlicha, arcybiskupa tytularnego Adrianopola. Konsekracji dokonał nuncjusz apostolski Estonji i Łotwy arcybiskup A. Arata. Współkonsekratorami byli ks. Biskup J. Rancan, sufragan ryski i ks. Biskup Wilh. Cobbens, wikarjusz apostolski Finlandji. Przy obrzędzie świętym asystował Biskup P. Buczys z Kowna.

Przed Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym w Manili. Dzieje Kościoła na Filipinach. — W dniu 16 marca 1521 słynny żeglarz Magellan odkrył wyspy nazwane później na cześć Filipa II Filipińskiemi i już w najbliższą Wielkanoc (31 marca) u stóp krzyża w Limosana na wyspie Mindanao kapelan jego, augustjanin, odprawił w obecności władców miejscowych, Calambu i Siagu, pierwszą w tych okolicach bezkrwawą ofiarę Mszy św. Fakt ten znamionuje dla Filipin nową erę nie tylko pod względem politycznym, ale także — i co ważniejsza — pod względem religijnym. Od tej bowiem chwili towarzyszący Magellanowi augustjanie eremici rozpoczęli pracę nad chrystjanizacją kraju. Akcja misyjna poszła nadspodziewanie pomyślnie. Niebawem wspomniani już władcy krajowi przyjęli chrzest św., a z nimi bardzo poważna część poddanych. Niestety, nieoczekiwana śmierć Magellana (27. IV. 1521) w walce z nienawróconemi jeszcze plemionami spowodowała odjazd zakonników i przerwę w dziele nawracania na lat kilkadziesiąt.

Ślady pierwszych kroków misyjnych Magellana i towarzyszących mu kapłanów silnie jednak utkwiły w pamięci tubylców i kiedy w r. 1564 przybył w te strony z towarzyszami augustjanin Andrzej de Urdaneta, sam wybitny żeglarz i znany kosmograf, grunt dla pracy misyjnej znalazł tak dobrze przygotowany, że już w następnym roku można było na wyspie Cebu założyć kościół i klasztor N. Imienia Jezus, około którego powstało miasto. Zachęcony tem powodzeniem o. de Urdaneta udał się następnie na północ i tam w r. 1571 założył na wyspie Luzon pierwszą placówkę misyjną w dzisiejszej Manili. Wślad za augustjanami poczęli przybywać franciszkanie (1577), dominikanie (1579), jezuici (1579), oraz rekolekci (augustjanie bosi) — w r. 1606. Akcja nawracania Filipińczyków poszła niezmiernie szybkiem tempem. Już w dn. 6 lutego 1579 r. w Manili powstało biskupstwo, którego pierwszym biskupem został dominikanin Dominik de Salazar. Niebawem biskupstwo to papież Klemens VIII podniósł w dniu 14 sierpnia 1595 r. do godności metropolji z trzema świeżo utworzonemi sufraganjami w Nueve Segovia, Nueve Caceres i Cebu. Teraz praca apostolska na Wyspach Filipińskich jeszcze żywiej poczęła się rozwijać zwłaszcza gdy dominikanie w r. 1605 założyli w Manili akademję św. Tomasza, z której, dzięki wysokiemu poziomowi nauk już w r. 1645 można było utworzyć do dziś istniejący uniwersytet.

Mimo wielu błędów i przewinień rządów hiszpańskich, przyznać trzeba, że silnie popierały one pracę

duchowieństwa. Stosunki pod tym względem zmieniły się pod rządami amerykańskiemi głównie wskutek wprowadzenia bezwyznaniowej szkoły państwowej na wzór amerykański oraz błędnie pojmowanej wolności religijnej, ułatwiającej żywot rozlicznym sektom. Po długich rokowaniach udało się zresztą Stolicy św. utrwalić stan Kościoła na Filipinach i Leon XIII bullą z 17. IX 1902 r. uregulował na nowo stosunki kościelne na Filipinach, tworząc 4 nowe diecezje i ugruntowując związki Filipin z Rzymem przez utworzenie delegatury apostolskiej. Pierwszy synod krajowy, odbyty w Manili w r. 1907, umocnił jeszcze bardziej pozycję Kościoła.

Pewnym zgrzytem w dziejach ostatnich trzech dziesiątków lat Kościoła na Filipinach jest powstanie w r. 1902 pod wpływem sekt amerykańskich t. zw. Kościoła filipińskiego (Iglesia Filipina Independiente). Ruch ten, wywołany przez ekskomunikowanego kapłana — odstępcę Gregorio Aglipay i noszący wskutek tego popularną nazwę „aglipayizmu“, odciągnął do 1918 r. blisko $1^1/_2$ miljona wyznawców od Kościoła. Na szczęście sekta ta dziś wymiera i, jak podawały statystyki, w r. 1934 liczyła już tylko 300 tys. zwolenników, a dziś oczywiście znaczniej mniej.

Według wspomnianej statystyki z r. 1934 ludność Wysp Filipińskich wynosi 13.636.000 mieszkańców, z czego 11.538.000 katolików, 1.500 tysięcy mahometan i innych niechrześcijan oraz poza „aglipayiztami“ ok. 300 tysięcy członków różnych sekt amerykańskich.

Pod względem kościelnym wyspy Filipińskie dzielą się dziś na cztery prowincje kościelne, a mianowicie dwie metropolje w Manili i Cebu (ta ostatnia podniesiona do tej godności w r. 1934) oraz dwie prefektury apostolskie: Montano i Palawan.

„Starzec z Salamanki". Na marginesie zgonu Miguela de Unamuno. — W osobie Miguela de Unamuno, który zmarł 3 tygodnie temu, zeszedł ze świata pisarz i filozof dużej miary, którego walorów umysłowych nie sposób nie uznać pomimo, że był to człowiek przez szereg lat wysoce dla Kościoła i sprawy katolickiej szkodliwy i niebezpieczny.

Unamuno — można to z całą pewnością twierdzić — w dużym stopniu przyczynił się do dzisiejszego chaosu, panującego w czerwonej Hiszpanji, on to bowiem w pierwszym rzędzie, jeszcze za czasów monarchji, występował jako przeciwnik króla, Kościoła, wojska, wogóle wszystkiego, co zdaniem jego stanowiło pewien hamulec ukochanej przezeń wolności. Jego to ciągłe ataki na Kościół, duchowieństwo i jego płomienne artykuły przygotowały grunt pod rewolucję z 1931 roku, a co za tem idzie i pod jej następstwo — anarchję.

Król Alfons XIII przez dłuższy czas toleruje napastliwość radykalnego pisarza. Dopiero Primo de Rivera kładzie kres jego działalności wywrotowej, skazując go na wygnanie na wyspy Kanaryjskie, gdzie rektor uniwersytetu w Salamance przebywa krótko, emigrując do Francji. Gdy wreszcie wymarzona przezeń Republika hiszpańska staje się faktem dokonanym, Unamuno powraca do ojczyzny, by znów objąć dawne swe stanowisko na uniwersytecie.

Następne lata stanowią w życiu pisarza prawdziwie złoty okres. Druga Republika, dumna z posiadania tak wybitnego syna, którego sława od przeszło lat 20 przeniknęła daleko poza granice Hiszpanji, otacza go czcią i szacunkiem, nadaje mu tytuł honorowego obywatela, członka Kortezów i t. d. W ten sposób republikańska Hiszpanja myśli złotemi więzami raz na zawsze przykuć niespo-

kojnego ducha „starca” z Salamanki. Nie udało się jej to. Bowiem Unamuno niedługo zachwyca się nowym reżimem. W bardzo prędkim czasie jego przenikliwy umysł orjentuje się w niebezpieczeństwie, jakie dla przyszłości Hiszpanji stanowi rozpętanie demagogji „nowych ludzi”, wielkiemi krokami idących ku przepaści. Gdy wybucha powstanie w r. 1936, Unamuno nie namyślając się długo przyłącza się do zwolenników generała Franco, który przywraca mu tytuł rektora uniwersytetu w Salamance, odebrany przedtem przez władze madryckie za krytykę rządu i jego poczynań. Ale niedługo trwa harmonja pomiędzy starym filozofem a narodowcami. Unamuno i tutaj występuje z ostrą krytyką pewnych posunięć. Rezultat jest taki, że republikanie się go wyrzekają, a narodowcy mu nie ufają, a jego rodzinne miasto Bilbao przemianowuje ulicę, nazwaną jego imieniem. „Starzec z Salamanki” umiera opuszczony przez tych wszystkich, którzy przedtem widzieli w nim wodza duchowego i apostoła nowych czasów.

Taki był stosunek Miguela de Unamuno do Hiszpanji i do spraw politycznych. Jakim był jego stosunek do Kościoła i czy uległ pewnej zmianie z biegiem czasu?

W ostatnich latach daje się zauważyć wyraźniejsza zmiana w poglądach Unamuna i w jego stosunku do katolicyzmu. Autor „Agonji Chrystjanizmu” staje się na krótko przed śmiercią obrońcą Kościoła i jego praw wobec ataków oficjalnego antyklerykalizmu rządów madryckich. Ciekawy jest pogląd Unamuno na przyczynę popełnianych obecnie mordów i aktów okrucieństwa i wandalizmu w Hiszpanji. Źródłem zła jest według niego dokonywujący się w głębi duszy hiszpańskiej dramat — rozpacz z powodu utraty wiary. „Rozpacz ta, której istnienia we własnej duszy czerwone masy hiszpańskie sobie jeszcze nie uświadamiają, jest właśnie przyczyną tej wściekłej nienawiści do kapłanów i zakonników, tych wszystkich masowych morderstw, tej zaciekłości, z jaką się zabija i zbezczeszcza” — twierdził niedawno Unamuno w rozmowie ze znanymi pisarzami francuskimi, braćmi Tharaud. „Z jednej strony istnieje Hiszpan wierzący i praktykujący, z drugiej strony jest Hiszpan, który morduje tych co wierzą, który morduje z zazdrości, że posiadają oni skarb przez niego nie posiadany, oraz z nienawiści do księży, którzy nie potrafili wpoić w niego tych przekonań, tych pewników, których w głębi duszy pragnie, tego wierzenia, o którem tak marzy jak wędrowiec marzy o bezpiecznem schronieniu...”.

„Rycerze Kolumba“ przeciwko komunizmowi. — Potężna organizacja katolicka, znana pod nazwą „Rycerzy Kolumba“ (Knights of Columbus) przystąpiła do niezwykle energicznej kampanji przeciwko komunizmowi. W związku z tem odbyło się w ostatnich czasach przeszło 2000 zebrań publicznych, podczas których zabrali głos wybitni działacze polityczni Stanów Zjednoczonych.

„Fronty ludowe“ na usługach imperjalizmu bolszewickiego. — Sowiety, wbrew swym deklamacjom o „pokojowej polityce“, za fundamentalny warunek wywołania rewolucji światowej — do czego stale dążą — uważają krwawe porachunki z przeciwnikami swej doktryny. Wyraźnie to zresztą podkreślił już Lenin, który głosił, że „dyktatura proletarjatu oznacza powszechną krwawą rozprawę“. Lenin głosił, że komunizm w skali światowej może być osiągnięty tylko wówczas, gdy zostaną przelane całe rzeki krwi. Gdy na początku rewolucji rosyjskiej jeden z bliskich Le-

ninowi komunista zwrócił uwagę, że czas byłoby znieść karę śmierci, czerwony wódz Sowietów zerwał się z miejsca, wołając: „Takie żądanie — to szaleństwo. Czyż była kiedykolwiek rewolucja bez zabijania i przelewu krwi“?

Po tej linji wskazań swego wodza idą dziś Sowiety — i hipnotyzując świat swym obłudnym pacyfizmem, jednocześnie gwałtownie się zbroją. Londyński „The Universe“ w artykule „The Creed of War“ podaje, że armja sowiecka liczy dziś 1.300.000, a rezerwy 5.000.000 i że budżet wojskowy rządu sowieckiego na rok 1936 osiągnął wprost zawrotną cyfrę 14.000.000.000 (czternastu miljardów) rubli, czyli o 6 miljardow więcej niż w roku ubiegłym.

W tem świetle t. zw. „zjazdy o nieinterwencji“ brzmią jak ironja, jak kpiny. Rosja bolszewicka już obecnie systematycznie podważa niezawisłość państw świata. Tolerowanie delegacji bolszewickiej w Genewie wskazuje na upadek moralny i poniżenie dyplomacji światowej i jakieś ukryte zakulisowe rozkładowe wpływy.

Obecnie ponad wszystkie problemy wysuwa się kwestja podminowania państw świata przez akcję Kominternu. Hiszpanja nie jest zjawiskiem oderwanem. Potem mają nastąpić próby na innych terenach, przedewszystkiem w Polsce. Po Hiszpanji Sowiety przerzucą wszystkie siły wywrotowej akcji na ten kraj, który z nimi sąsiaduje, i jak dotychczas, stanowi najważniejszą zaporę do ekspansji na Zachód.

„The Univers”, opierając się we wspomnianym artykule na dokumentach, wykazuje, że wojna domowa w Hiszpanji była przygotowana metodycznie przez Sowiety od 9 lat za pomocą rozkładowej propagandy, która szła w 3 kierunkach: 1) zwerbowania szeregu profesorów wyższych uczelni, którzy w wykładach w sposób „naukowy“ podrywali światopogląd chrześcijański, robiąc stale uwagi o potrzebie przewrotu idącego od dołu od „mas pokrzywdzonych” i zestawiając ucisk proletarjatu hiszpańskiego z położeniem proletarjatu rosyjskiego z przed roku 1917; 2) organizowania słowa drukowanego, szerzącego idee komunistyczne wśród inteligencji i mas robotniczych przez specjalnie preparowaną „literaturę“ i „bibułę“ propagandową, dającą do zrozumienia, że przemiana ustroju na rzecz pokrzywdzonych w ramach cywilizacji chrześcijańskiej jest niemożliwa; 3) tworzenie „jaczejek“ (drobnych komórek organizacyjnych) po całym kraju w różnych środowiskach społecznych i zawodach.

Na takiem podłożu przygotowany wybuch wojny domowej nie był żadnym „spontanicznym odruchem mas proletarjackich“, lecz poprostu dalszym ciągiem, „drugim aktem“ tej samej akcji systematycznej agentów Moskwy. Pierwszy okres — przygotowawczo konspiracyjny: drugi—jawnej walki.

Tą samą metodą idą Sowiety w innych krajach. Wszędzie zmierzają do wywołania wojny domowej, która ma być w konsekwencji naturalnym dalszym ciągiem akcji propagandowej. Te dwa elementy działalności komunistów: propaganda i wojna stanowią zatem ogniwa nierozerwalne. Akcję przygotowawczą w tym kierunku mają dokonać t. zw. „fronty ludowe”, tworzone w poszczególnych krajach.

Bolszewicy, którzy uważają się za chrześcijan... — Jak donosi moskiewski korespondent „Daily Telegraph“ w pierwszych dniach stycznia b. r. t. j. w okresie gdy Rosjanie obchodzą swoje święta Bożego Narodzenia (podług t. zw. starego stylu)

dał się zauważyć w stolicy Sowietów niespotykany dotychczas od 1917 roku ruch ludności, masowo uczęszczającej w ciągu tych kilku dni do domów Bożych. Korespondentowi „Daily Telegraph" mimo wysiłków nie udało się w żaden sposób wcisnąć do ośmiu zkolei cerkwi, tak były one przepełnione modlącymi się.

Dokładnie niewiadomo, ile w chwili obecnej kościołów jest jeszcze w Moskwie otwartych. Na wielkanoc 1936 r. pozostało jeszcze 26 świątyń z dawnych przedwojennych 513 kościołów parafjalnych i 880 kaplic.

W domach Bożych modlą się dziś bardzo licznie mężczyzni w sile wieku i młodzież pochodzenia proletarjackiego. Trzech urzędników sowieckich, którzy ukończyli byli właśnie swoje zajęcia, związane z powszechnym spisem ludności, w rozmowie z angielskim dziennikarzem dało wyraz swemu gorzkiemu niezadowoleniu i „bolesnemu zdumieniu", że bardzo znaczna liczba robotników i robotnic, urodzonych już po rewolucji, wpisała się na kwestjonarjuszach jako prawosławni chrześcijanie.

Specjalne połączenie przez radjo Watykanu z Manilą.—Wkrótce już rozpocznie się XXXIII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Manili na wyspach Filipińskich, na które w pierwszym tygodniu przyszłego miesiąca będą zwrócone oczy całego świata katolickiego. By umożliwić Stolicy Apostolskiej utrzymanie stałego kontaktu z kongresem zainstalowano w Watykanie specjalne aparaty bezpośredniej komunikacji przez radjo Watykan — Manila.

Duchowieństwo anglikańskie modli się publicznie za Papieża. — Prasa katolicka notuje fakt, który nie miał dotychczas precedensu (w każdym bądź razie nie w ciągu ostatnich czterech stuleci): oto w katedrze anglikańskiej w mieście Chester duchowieństwo protestanckie odprawiało modły za papieża Piusa XI.

Dziekan Katedry, Bennet, podczas nabożeństwa zachęcał do wspólnej modlitwy za zdrowie Papieża mówiąc: „Módlmy się za wszystkich chorych i wraz z naszymi przyjaciółmi katolikami za Papieża, aby cierpienia jego się zmniejszyły i aby wyzdrowiał".

Nowy biskup - konwertyta. — Diecezja Leeds otrzymała nowego biskupa w osobie mgra Poskita. Jest on konwertytą, był poprzednio duchownym anglikańskim i powrócił na łono Kościoła w tem samem mieście, w którem obecnie będzie miał swą stolicę biskupią.

Katolicka organizacja studencka w Finlandji.—W Helsinki (Finlandja) za zgodą miejscowego wikarjusza apostolskiego powstała nowa organizacja katolickiej młodzieży niwersyteckiej „Academicum Catholicum", która postawiła sobie za cel zjednoczenie wszystkich katolickich studentów Finlandji dla wspólnej pracy nad umocnieniem w kraju ideałów katolickich. Doradcą duchownym nowego stowarzyszenia został o. Wildried Christierson, Anglik z pochodzenia.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

Z piśmiennictwa.

O. Józef Schrijvers C. SS. R. **Orędzie Jezusa do swego kapłana.** Myśli rekolekcyjne. Przeł. O. St. Misiaszek. Nakład OO. Redemptorystów, Tuchów 1936, s. 160, c. 1,30 zł. z przesyłką 1,50 zł.

Dzieło można nabyć w administracji dwumiesięcznika „Homo Dei" Tuchów (woj. krak.) PKO. Nr. 153.733.

Podręczników rekolekcyjnych dla kapłanów mamy jeszcze bardzo mało, a zapotrzebowanie ich jest wielkie, gdyż przy częstych rekolekcjach prywatnych konieczna jest odmiana. „Myśli rekolekcyjne" O. Schrijversa, znanego szeroko w świecie i u nas w Polsce jako pierwszorzędnego pisarza ascetycznego, są zupełnie oryginalne i ujmujące za serce swą prostotą i namaszczeniem, zmierzają zaś przedewszystkiem do podniesienia na duchu serc kapłańskich zniechęconych i zwątpionych codziennemi słabościami i upadkami, oraz do zagrzania ich na nowo do gorliwej służby Jezusowej. Rozważania te mają formę rozmowy, w której Jezus przemawia wprost do duszy i serca swego kapłana — to naprawdę „orędzie Jezusa do kapłana". Podręcznik zawiera po trzy rozmyślania na 10 dni, zatem czytelnik znajdzie w nim duży wybór na krótsze czy dłuższe rekolekcje.

Ks. Dr. Leonard Świderski. **Rekolekcje i misje.** Zarys metodyczny. Kielce, wydawnictwo „Przeglądu Humanistycznego", str. 58, cena 60 gr. — Ważną niezmiernie rzeczą są rekolekcje i misje. Znaczenie ich jako skutecznego środka przeciw płynącemu dziś zewsząd zepsuciu zostało uznane, i rekolekcje oraz misje coraz częściej są prowadzone. Każdy kapłan powinien znać sposób ich prowadzenia. Sądziłbym, że one powinny być szczególnie dla ludu, prowadzone przez siły miejscowe. Na naszych ziemiach psychologja ludu, jego pojęcia, są tak odmienne, że tylko ludzie dobrze ten lud, jego usposobienie znający mogą poprowadzić naprawdę dla niego owocnie misje i rekolekcje. — Dlatego Ks. Dr. Świderskiemu należy się wdzięczność za jego pracę, bo daje wskazówki dla tych, którzy rekolekcyj misyj nie prowadzili. — Książka omawiana rozpada się na dwa rozdziały: rekolekcje ścisłe i misje parafjalne. W pierwszym rozdziale autor mówi o pojęciu rekolekcyj, ich organizacji, budowie serji rekolekcyjnej, o konferencjach, ćwiczeniach i praktykach rekolekcyjnych, o rekolekcjach parafjalnych, o kształceniu i samokształceniu rekolekcjonistów, o bibljotece i kartotece rekolekcjonisty. W rozdziale drugim, o misjach parafjalnych, autor mówi o istocie i odmianach misyj parafjalnych, o przygotowaniu do misyj w parafji, o słowie Bożem, o Sakramentach świętych, o nabożeństwach misyjnych oraz podaje kilka uwag praktycznych o punktualności, porządku i rachunku sumienia podczas misyj. Jak widzimy materjał poruszony jest obszerny. Czytelnik w niewielkiej i niedrogiej książce wiele znajdzie praktycznych wskazówek i uwag. Nasuwają się tylko wątpliwości: czy podane rozkłady tematów rekolekcyjnych nie są przeznaczone dla zbyt wyjątkowych słuchaczy i czy początkujący i niewprawni rekolekcjoniści, bo dla takich chyba jest książka przeznaczona, potrafiliby je wypełnić, nawet przy pomocy podanych przez autora źródeł. Chciałoby się, aby autor uzupełnił swą książkę rozkładami tematów więcej łatwemi do opracowania i przeznaczonemi nie dla wyjątkowych słuchaczy, lecz dla szerszego ogółu wiernych.